

CME M-Key

klawiatura sterująca USB

Robert Rybka

355 zł

PRODUCENT CME
www.cme-pro.com

DOSTARCZYŁ Audiostacja
Warszawa
tel. 022-616-13-86
www.audiostacja.pl

Klawiatura: syntezatorowa, dowożana, o zakresie 4 oktawy, dynamiczna.

Kontrolery: programowalny suwak, dżojstik (modulator/pitchbender) z możliwością programowania, dwa przyciski wprowadzania danych, które standardowo pełnią funkcję przełącznika oktawowego.

MIDI: MIDI OUT (DIN5).

Inne: gniazdo zasilania, gniazdo USB (1.1, typ B), dwa gniazda TS 1/8" dla kontrolerów nożnych.

Zasilanie: poprzez USB lub zewnętrzny zasilacz sieciowy 9 V/500 mA (opcja).

Wymiary: 727×210×58 mm.

Waga: 3,2 kg.

Większość tanich i bardzo tanich klawiatur sterujących dostępnych na rynku ma bardzo przeciętne właściwości mechaniczne – poczynając od obudowy i galek, kończąc na akcji klawiszy. Jednak zdarzają się wyjątki od tej reguły.

W *EiS 5/2007* można znaleźć opis klawiatury sterującej CME U-Key. Ma ona sporo zaawansowanych funkcji i charakteryzuje się znakomitym stosunkiem ceny do możliwości. Całkiem niedawno firma CME wprowadziła na rynek nowy model o nazwie M-Key, który jest uproszczoną wersją opisanego wcześniej U-Key.

Na zewnątrz

M-Key wyposażony jest w cztero-oktawową, pełnowymiarową klawiaturę, reagującą na siłę uderzenia. Dodatkowo można ustawić cztery rodzaje krzywych reakcji Velocity (Normal, Soft, Hard, Expand). Po lewej stronie widać charakterystyczny dżojstik, który pełni funkcję pitchbendera. Takie rozwiązanie może być nieco dyskusyjne, ale dzięki temu zachowano stosunkowo małe rozmiary urządzenia. Dalej znajdziemy przycisk **SHIFT**, dwa przyciski **DATA** (+ i -) oraz suwak. Na pierwszy rzut oka niewiele tych manipulatorów, ale przyciski **DATA**, które standardowo pełnią funkcję przełączników oktauwowych, można użyć do wysyłania np. komunikatów Program Change, czyli zmiany numeru brzmienia. Również suwak (Assignable Slider), ustawiony standardowo na regulację głośności (Volume),



można przeprogramować na wysyłanie każdego innego komunikatu MIDI, np. zmiany częstotliwości odciecia filtru. Za pomocą przycisku **SHIFT** uruchamia się funkcje opisane nad poszczególnymi klawiszami klawiatury muzycznej. Co więcej, również ruch dżojstika w dół jest w pełni programowalny (standardowo ustawiony jest na wysłanie komunikatu Aftertouch).

Tylna ścianka kontrolera została wyposażona w gniazda zasilania i USB, gniazda do przyłączenia dwóch kontrolerów nożnych (**PEDAL A**, **PEDAL B**) oraz pięciobolcowe wyjście MIDI. Działanie pedałów może być niemal dowolnie programowalne. Standardowo A to Sustain (przełącznik), B to regulator poziomu natężenia dźwięku (potencjometr). Niestety, zastosowanie gniazda TRS 1/8" (mini jack) wymusza przeróbkę kabli lub użycie niezbyt praktycznych i często zawodnych przejściówek z rozmiaru 1/4" (typowego dla wtyków kontrolerów nożnych) na 1/8".

W M-Key zastosowano mechanizm klawiaturowy znany z wcześniejszego modelu U-Key. Również tu klawiatura wprost zachęca do grania. Klawisze pracują lekko, dosyć precyzyjnie i cicho, mimo dowożenia metalowymi płytkami (patent znany ze starych klawiatur np. Rolanda lub Korga). Może niepotrzebnie czepiam się szczegółów, ale moim zdaniem skok klawiatury jest

minimalnie za krótki; zapewne w tak małym i dosyć cienkim urządzeniu trzeba było pójść na pewien kompromis. Mimo wszystko uważam, że w tej klasie cenowej nie znajdziemy urządzenia z tak dobrym mechanizmem klawiaturowym.

W pracy

Instalacja CME M-Key jest prosta i nie wymaga dodatkowych sterowników. Wystarczy włożyć kabel USB do komputera (z Windows XP lub Mac OS X), włączyć zasilanie i gotowe. Programy, za pomocą których testowałem klawiaturę (Cubase SE1 na PC Win XP i Logic 7.1.1 na Mac OS X 10.4.9), współpracowały poprawnie. Po prostu: włącz i graj. Jedyną rzeczą, do której trudno było się przyzwyczaić, był dżojstik. Po cichu liczyłem, że producent skorygował nieco czułość nietypowego pitchbendera, ale w stosunku do wcześniej opisywanego U-Key raczej nie odczułem większej poprawy. Dżojstik jest nadal bardzo czuły i przez to mało precyzyjny.

Kontrolera M-Key używałem jako klawiatury sterującej podłączonej do komputera. Muzycy, którym dane było spróbować tego urządzenia, podkreślali bardzo dobrą pracę klawiatury. Nie spodziewali się, że urządzenie za 355 zł będzie spełniało nawet minimalne wymagania... Narzekali jedynie na dżojstik, chociaż niektórzy uważali, że to kwestia przyzwyczajenia.

Tylny panel kontrolera. M-Key może być zasilany przez USB z komputera bądź za pośrednictwem zasilacza 9 V, którego nie znajdziemy niestety w komplecie.





Większość budżetowych klawiatur sterujących ma tylko jedno wejście na pedał nożny. Zazwyczaj pełni on funkcję Sustain, czyli po wciśnięciu przedłuża dźwięk. M-Key jako

jeden z niewielu kontrolerów w tym przedziale cenowym wyposażony jest jeszcze w drugie gniazdo obsługujące pedał głośności. Mało tego, oba wejścia można programować

w niemal dowolny sposób i np. przyciskiem włączać efekt chorus, zaś pedałem kontrolować funkcję modulacji. Oczywiście do klawiatury można też podłączyć dwa przyciski lub dwa



Wśród oprogramowania dołączonego dla kontrolera znajdziemy m.in. zestaw odtwarzający brzmienia legendarnych analogów syntezator Arturia Analog Factory, sekwencer Musicator 5 oraz wirtualny instrument Remedy.

pedały płynnej regulacji. Na dodatek te drugie mogą mieć różną polaryzację – to od nas zależy, jak klawiatura będzie reagować na podawane sygnały. Muszę się przyznać, że takich możliwości nie spodziewałem się po urządzeniu za te pieniądze.

M-Key to również interfejs MIDI. Jak to wygląda w praktyce? To proste. Po podłączeniu klawiatury, w Windows lub Mac OS pojawia się port MIDI IN. Dane MIDI płyną bezpośrednio poprzez USB do komputera i programu. W systemie pojawia się również port MIDI OUT. Dane MIDI płyną do zewnętrznego syntezatora poprzez wyjście MIDI OUT w M-Key. Klawiaturę można przełączyć w tryb jednoczesnego przesyłania komunikatów MIDI poprzez USB i MIDI OUT, co przydaje się wtedy, gdy M-Key nie będzie podłączony do komputera. Oczywiście wszystkie ustawienia klawiatury są zapamiętywane w pamięci nieulotnej i dostępne zaraz po podłączeniu zewnętrznego zasilania lub kabla USB.

W komplecie

Razem z urządzeniem producent dołącza oprogramowanie, w większości przeznaczone dla komputerów PC. Do komponowania można wykorzystać program Musicator MW5UF PC

- + wysoka jakość klawiatury
- + dobre wykonanie
- + małe gabaryty
- + możliwość programowania funkcji kontrolerów
- + współpraca z komputerem bez dodatkowych sterowników
- + atrakcyjna cena

- brak w zestawie zewnętrznego zasilacza
- gniazda kontrolerów nożnych w formacie 1/8"
- załączone oprogramowanie w większości tylko dla PC

– trochę zapomniany, ale rozwijany od ponad 10 lat sekwencer audio/MIDI z funkcją edycji i wydruku nut. Interesujących brzmień elektronicznych dostarczą wirtualne instrumenty z pakietu Waldorf Edition LE (Attack LE, D-Pole LE, PPG Wave 2.V LE) PC, syntezator Remedy firmy KeyToSound oraz Analog Factory LE niezawodnej Arturii (200 brzmień klasycznych analogów). Do zgrania i masteringu całości materiału przyda się SampleTime V8 SE firmy Magix. Na płycie jest jeszcze 40-dniowa wersja wirtualnego fortepianu 4Font True Pianos oraz instrukcja obsługi i teledysk (warto obejrzeć, mimo że jest po chińsku). Firma traktuje po macoszemu użytkowników Apple udostępniając tylko jeden program dla systemu Mac OS X (Arturia Analog Factory LE).

Podsumowanie

Na tle tanich klawiatur sterujących CME M-Key prezentuje się bardzo korzystnie. Za 355 zł otrzymujemy solidnie wykonaną klawiaturę ze wszystkimi atrybutami prostego, ale funkcjonalnego sterownika MIDI oraz pakietem oprogramowania (polecam szczególnie Analog Factory LE). I choć większość producentów przyzwyczaiła nas do tego, że tani wyrób to wyrób kiepskiej jakości, to jednak CME udowodniło, że nie musi to być regułą. Uważam, że M-Key jest naprawdę smacowym kąskiem na rynku niedrogich klawiatur sterujących. Przystępna cena, rozsądna jakość, prosta i wygodna obsługa oraz dodatkowe oprogramowanie to ogromne atuty tego produktu. Moim zdaniem nowy produkt CME szybko zdobędzie rynek. **E.S.**